

**Tarnobrzeskie Wodociągi fundatorem nakrywy krypty grobowej rodu
Denhoffów do Bazyliki na Jasnej Górze**

**Historyczne wydarzenie dla Tarnobrzeskich
Wodociągów, Miasta Tarnobrzega i jego mieszkańców**

9 października 2011 r. podczas XXI Ogólnopolskiej Pielgrzymki Pracowników Wodociągów, Kanalizacji, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska na Jasną Górę została poświęcona i przekazana jasnogórskiemu klasztorowi nakrywa krypty grobowej rodu Denhoffów. Dar Tarnobrzeskich Wodociągów, na którym wyrzeźbione zostały symbole miasta stanowić będzie dla obecnego i przyszłych pokoleń trwały znak wkładu tarnobrzeżan w odbudowę najważniejszego dla Polaków sanktuarium.

Przedstawiciele środowiska wodociągowców pielgrzymują na Jasną Górę od 1991 roku. Od 20 lat zawożą do częstochowskiego sanktuarium także dary w postaci ozdobnych włazów na studnie kanalizacyjne znajdujące się na jasnogórskich dziedzińcach. Włazy takie ufundowało już kilkadziesiąt firm, w tym także 9 lat temu Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Tarnobrzegu.

W tym roku, Tarnobrzeskie Wodociągi były już nie tylko uczestnikiem, ale organizatorem ogólnopolskiej pielgrzymki swojego środowiska zawodowego i z tego powodu postanowiono, że na Jasną Górę zawiozą dar szczególny, dar, który pozostanie tam na dziesiątki lat.

Fundacja Pro-Patria, koordynująca trwający od paru lat i zbliżający się już do finału proces odnowienia Bazyliki Jasnogórskiej zaproponowała Tarnobrzeskim Wodociągom ufundowanie nakrywy grobowej rodu Denhoffów. Otrzymaliśmy opracowany przez fundację projekt nakrywy, do którego wprowadziliśmy dwa elementy związane z naszym miastem tj. herb miasta Tarnobrzeg i znak firmowy Tarnobrzeskich Wodociągów. Kustosz Sanktuarium, O. Jan Golonka zatwierdził całość i przystąpiliśmy do wykonania nakrywy.

Model potrzebny do wykonania odlewu przygotował artysta plastyk Robert Tryśła, a wykonania odlewu podjął się w swojej odlewni dzwonów p. Marek Kawiński. Odlew nakrywy w brązie został wykonany we wrześniu 2011 roku. Jej wymiary to 1695 na 890 mm, a waga 240 kg.

Nakrywa została poświęcona w dniu 9 października na Jasnej Górze przez księdza biskupa Krzysztofa Nitkiewicza, ordynariusza sandomierskiego. Jesteśmy bardzo dumni z tego, że w Jasnogórskim Sanktuarium, o którym papież Jan Paweł II powiedział, że „tutaj zawsze byliśmy wolni”, pomiędzy wielu wspaniałymi obrazami, tablicami ściennymi i płaskorzeźbami, ofiarowywanymi przez królów, magnatów czy wielkich artystów jest też i nasza nakrywa, a Leliwa, herb Tarnobrzega znajduje się obok herbów Abdank, Ciołek, Gozdawa, Jelita, Korab czy Odrowąż.

Aby uświadomić sobie wagę tego wydarzenia trzeba wiedzieć, że OO. Paulini bardzo strzegą swego Sanktuarium i nie dopuszczają do umieszczenia na terenie Bazyliki przedmiotów bez odpowiedniej wartości artystycznej. Nie możemy także zapominać o historycznym aspekcie tego wydarzenia. Nakrywa ta pozostanie w Bazylice na dziesiątki, a może i setki kolejnych lat i historycy, którzy opiszą kiedyś jej architekturę zaznaczą, że przed wejściem do kaplicy św. Pawła położona jest nakrywa grobowa ufundowana w drugiej dekadzie XXI wieku przez Tarnobrzeskich Wodociągów.

Mamy nadzieję, że każdy tarnobrzeżanin, pielgrzymując do tronu Królowej Polski, po modlitwie w Kaplicy Cudownego Obrazu skieruje swe kroki do Bazyliki, gdzie w prawej bocznej nawie, przed kaplicą Św. Pawła Pustelnika znajduje się dar od naszego miasta i będzie mógł być z niego dumny tak, jak my.

Słowo o Kaplicy Św. Pawła

Kaplica św. Pawła Pierwszego Pustelnika w Bazylice na Jasnej Górze jest miejscem szczególnym dla każdego paulina. W tej kaplicy odprawiana jest co roku w styczniu nowenna do Patriarchy Zakonu Paulinów, z udziałem wszystkich jasnogórskich ojców i braci paulinów. Przez 9 dni poprzedzających uroczystość paulini jasnogórcy gromadzą się właśnie w tej kaplicy, a przechodząc do niej i powracając z modlitw będą przez całe wieki dotykać stopami nakrywy – daru Tarnobrzeskich Wodociągów.

Tradycyjnie także do tej kaplicy przynosi się ciało zmarłego zakonnika i tutaj w otwartej trumnie jest wystawione aż do chwili pogrzebu.

Rys historyczny – fundatorzy kaplicy

„Była epoka w Polsce - pisał Stanisław Kazimierz Kossakowski w swych Monografiach historyczno-genealogicznych - w której rząd swobodny, porządek we wszystkim należyty, nie tyle prawem wymuszony, ile z moralności i obyczajów ludu wypływający, zabezpieczał osoby i majątki, uprzyjemniał życie. Takowy stan wabił do kraju cudzoziemców, a mianowicie z tych narodów, w których wówczas ani prawa, ani siła zbrojna ładu utrzymać nie zdołały. Nie mało się ich cisnęło z Niemiec, przybywali z zakłóconej sprawami religijnymi Irlandyi, garnęli się z Włoch; ależ to byli ludzie nie za chlebem i groszem goniący, jak dzisiejsi przybysze, lecz szlachetni mężowie, żądni sławy i swobody. Oczywiście więc tacy, z przekonania obrawszy Polskę za swoją Ojczyznę, przybierali jej mowę, zwyczaje i obyczaje”. Do takich spolszczonych rodów należeli i niemieccy Denhoffowie.

Posługiwali się herbem własnym przedstawiającym czarną głowę dzika na srebrnej tarczy. Nad nią, z otwartego hełmu w koronie, występowała jako klejnot górna połowa czarnego dzika skierowana w prawo, którego szyję przeszywały dwa skrzyżowane oszczepy. Tarczę otaczały obfite, czarno-srebrne labry z akantem.

Patrząc z dziedzińca jasnogórskiego, widzimy trzy budowle kopułowe: pierwsza - to kopuła kruchty, czyli wejścia głównego, z manierystycznym portalem prowadzącym do Bazyliki, następna - to, ozdobiona rustyką, kaplica Denhoffów, czyli kaplica św. Pawła Pierwszego Pustelnika, i wreszcie - kaplica Jabłonowskich, czyli Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kaplica św. Pawła Pierwszego Pustelnika jest mauzoleum grobowym Denhoffów - rodziny magnatów, która miała swoją rezydencję w Kruszyńcu niedaleko Częstochowy. Ród Denhoffów po 1620 r. dorównywał znaczeniem innym wielkim rodom magnackim, takim jak: Kazanowscy, Koniecpolscy, Ossolińscy, Lubomirscy, Leszczyńscy, Opalińscy, Radziwiłłowie. Kacper Denhoff, fundator kaplicy, był wpływowym mężem stanu i znanym mecenasem sztuki, który rodzinę przybyłą z dalekiego krańca Rzeczypospolitej, aż z Inflant, wprowadził do grupy możnowładców, pozyskując zaufanie i przyjaźń króla Zygmunta III Wazy.

Budowa

Budowę kaplicy św. Pawła rozpoczęto w 1644 r. Decyzję o wzniesieniu kaplicy kultowej, o przeznaczeniu grobowym, przyspieszyła z pewnością ciężka choroba, na którą wojewoda Kacper Denhoff zapadł latem 1643 r. Budowa kaplicy stała się więc jakby wotum za powrót do zdrowia, a zarazem rozwiązaniem problemu lokalizacji rodzowego mauzoleum. W chwili śmierci wojewody, 5 lipca 1645 r., budowa kaplicy była zaledwie rozpoczęta. Po

śmierci senatora prace przy budowie podjęła wdowa po nim - Aleksandra z Koniecpolskich. W ciągu sześciu lat, do śmierci wojewodziny na początku 1651 r., stanął główny zrąb kaplicy, a więc konstrukcja murowana. Wojna szwedzka w 1655 r. spowodowała zwolnienie prac przy mauzoleum. W 1664 r., paulini zwrócili się z prośbą o kontynuowanie budowy kaplicy do Aleksandra Denhoffa, opata jędrzejowskiego mieszkającego w Krakowie. Dzięki jego staraniom prace zostały dokończone. Kaplica wymagała wyposażenia wnętrza, wykończenia dekoracji kopuły wewnątrz, dopracowania zewnętrznych elewacji, pokrycia kopuły i latarni blachą. Do tych prac opat jędrzejowski zaangażował słynnego budowniczego krakowskiego ze znanej murarskiej rodziny - Franciszka Zaora. Po jego śmierci ok. 1674 r. paulini sprowadzili z Krakowa Kazimierza Jacka Naporę, który ukończył kaplicę do 1676 r. Kaplica-mauzoleum Denhoffów przeżyła najbardziej niebezpieczne chwile w całej swojej historii 16 lipca 1690 r. Otóż wybuchł wtedy pożar, który zniszczył bogaty wystrój bazyliki oraz drewnianą konstrukcję wieży. Ucierpiały też boczne kaplice. Odbudową świątyni, przy materialnym wsparciu społeczeństwa, zajął się ówczesny prowincjał - o. Tobiasz Czechowicz. Prace postępowały bardzo szybko, bo już w 1695 r. Karol Dankwart ukończył dekorację nowego sklepienia, a do 1703 r. wymurowano wieżę. Do odnowienia kościoła i kaplicy św. Pawła przyczynił się Zygmunt Wiktor Denhoff, syn Stanisława i Anny z Radziwiłłów, zmarły w Kruszyńcu w 1694 r. Został on pochowany w krypcie jasnogórskiej, pod rodzinnym mauzoleum.

Walory artystyczne

Elewacja zewnętrzna ma wspaniałą dekorację kamieniarską, jest licowana rustyką z odpowiednio obrobionych kamieni układanych tak jak watek muru ceglanego. Kaplica nie posiada tamburu, czyli przejścia w budowlu na planie kwadratu w kopułę. Ten fragment architektury bywa albo ośmioboczny, albo okrągły. Na nim bezpośrednio spoczywa kopuła. Tak są zbudowane np. słynna kaplica Zygmuntońska czy kaplica Wazów na Wawelu. Wnętrze kaplicy dekorowane jest czarnym marmurem, tzw. marmurem dębnickim. Barokowa kaplica Denhoffów posiada charakterystyczny dla renesansu łuk tryumfalny. Taki układ ścian po raz pierwszy zastosowany został przez Bartolomea Berrecciego w kaplicy Zygmuntońskiej przy Katedrze Wawelskiej. Stamtąd rozpowszechnił się trójdzielny podział ścian na przeszło główne w centrum i węższe przeszły boczne. Zawierają one nisze, w których umieszczone są zazwyczaj figury świętych. W kaplicach grobowych barokowych na wprost od wejścia znajduje się ołtarz, natomiast nagrobki mogą być po lewej lub po prawej stronie kaplicy, jeżeli umieszczone są w samej kaplicy. Tak więc w kaplicy św. Pawła ołtarz jest na wprost wejścia. Nie ma jednak tutaj nagrobków fundatorów; trumny znajdują się w krypcie pod posadzką kaplicy. W narożach kaplicy znajdują się potężne kolumny, które dźwigają całą jej konstrukcję. Ściany: wejściowa, boczne i centralna mają trójosiowy układ. Pierwsza to oś ołtarza; dwie boczne, po jednej i po drugiej stronie, w jakiś sposób przypominają swoją sylwetką fasadę barokowego kościoła. Arkada, w której znajduje się ołtarz główny kaplicy, jest powtórzeniem formy portalu prowadzącego do kaplicy. Przybiera on postać bramy życia wiecznego. Drzwi w tym przypadku

są symbolem śmierci; to dydaktyczna aluzja alegorycznego przejścia z jednej rzeczywistości w drugą oraz granica dwóch światów. Brama-odrzwia - to też znak Chrystusa i zbawienia. Świadomie powiązano arkady ołtarzowe z portalem wejściowym. W tym kontekście odrzwia kaplicy stają się granicą życia doczesnego, bramka ołtarzowa - początkiem życia wiecznego, dodatkowo symbolizowanego przez kopułę. Wszystkie te elementy scala łuk tryumfalny, użyty jako przewodni motyw artykulacji całej ściany. Nie jest też przypadkiem wybór jońskiego porządku architektonicznego. Nadaje on właściwy charakter wnętrzu grobowemu kaplicy. Kolumna zwieńczona głowicą jońską, która symbolizuje wieczność, jest symbolem zarezerwowanym dla kaplic grobowych. Ściany kaplicy pokryte są różnego rodzaju dekoracją. Występują tutaj motywy zwojów, ślimacznic, wstęg, girland owoców, stylizowanych liści akantu, maszkaronów. Wszystkie elementy dekoracyjne żyją, skręcają się, rozwijają tylko po to, aby w najmniej oczekiwanym momencie spersonifikować się w cudaczną groteskową maskę. Taki efekt można zauważyć zwłaszcza na sklepieniu podzielonym na cztery części. Tutaj elementy dekoracyjne ujmują malowane sceny z życia św. Pawła Pierwszego Pustelnika. Dekoracja kopuły powstała po 1670 r., a przed 1674 r. Przypisuje się ją wspomnianemu wcześniej Franciszkowi Zaorowi.

Ołtarz główny kaplicy przedstawia śmierć św. Pawła Pierwszego Pustelnika i jego chwałę. Jest on unoszony przez aniołów i koronowany przez Chrystusa koroną chwały. Obrazy w bocznych ołtarzach przedstawiają: po lewej stronie - św. Hieronima, a po prawej - św. Antoniego. Dlaczego właśnie ci święci tam się znajdują? Otóż św. Hieronim napisał Żywot św. Pawła Pierwszego Pustelnika. Dzięki niemu znamy historię życia Patriarchy Zakonu Paulinów. Św. Hieronim jest przedstawiony na tym obrazie w chwili, gdy pisze żywot św. Pawła - *Vita Sancti Pauli Primi Eremitae*. Znajdujący się obok niego anioł wskazuje palcem na umieszczonego wyżej w tej scenie św. Pawła, który unosi się w obłokach, jest w chwale nieba. Aniołowie niosą jego szatę utkaną z liści palmy - tak napisał św. Hieronim. Natomiast w oddali krajobraz wyobraża klasztory paulińskie. Św. Antoni jest przedstawiony w scenie rozmowy z cenobitami, pustelnikami, którzy żyli osobno, ale zbierali się na wspólne modlitwy.

Część historyczna na podstawie opracowania O. Jana Stanisława Rudzińskiego OSPPE opublikowanego w Tygodniku „Niedziela”